

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halercy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2 2/3 rot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążcza 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halercy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Dorobienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h
najmniej 60 halercy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklama-
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: Inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek, 22 stycznia.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: Wincentego M. Jutro: Zaślub. N. M. P. — Gr.-kat.: Dziś: 9. Poltyjwka M. Jutro: 10. Fryhorya Jep. — Słowiańskie: Dziś: Witystawa. Jutro: Wrościslawa.

Wschód słońca 7:48, zachód 4:37.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 405; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Strzy-
ja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedzielę); do Belzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeumi w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 natto we wtorek i piątek od 5—5, wniecz. 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Lijejskiego 2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szweczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1p.) otwarta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12 w poł.

Wystawy stałe. Wystawy zbiorowe w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Obłata 60 h., w niedz. 30 h.

Odczyty i wykłady. W lwow. Tow. prawniczym odczyt dra K. Stefko: „O obowiązku prawdomówności w procesie cywilnym“ o g. 6:30 w. — W Tow. przyrodników im. Kopernika prof. E. Dunikowski: Budowa geologiczna Meksyku“ o godz. 6 w. Zakł. chem. Uniw. Długosza 6. — Powszechne Wykłady Uniw. Doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski: Dzieje Polski (ciąg dalszy): Sprawy kozackie (z obraz. świetln.) Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8, o godz. 7 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgromadzenie Wzaj. pomocy uczestników powstania 1863-4 r. w sali Rady miejskiej o g. 5 pop.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w. „Pan Tadeusz“, opera w 4 aktach, libretto wedł. Mickiewicza, muzyka T. J. Wydzgi (po raz pierwszy).

Z Rosji i Zaboru.

Egzekucya.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę o północy powieszono w cytadeli 18-letniego Józefa Bednarskiego, byłego ucznia szkoły handlowej w Zgierzu, skazanego wyrokiem sądu wojennego za napad na pocztę.

Pięciu jego towarzyszy zostało ulaskawionych.

Zabicie naczelnika policyi.

Warszawa. (TBK.) Naczelnik straży ziemskiej powiatu łączycykiego, Paszkowski, został 4 strzałami rewolwerowymi śmiertelnie zraniony. Odwieziono go do Łodzi.

Bomby pod suknią.

Warszawa. (Tel. wł.) Na dworcu kolei nadwiślańskich przy ul. Zakroczymskiej żandarmerya kolejowa wskutek wskazówek agentów „ochrony“, aresztowała jakąś podejrzaną damę, która zakupiła bilet do Lublina i siedziała już w wagonie.

Wyciągnięto ją z przedziału i natychmiast zrewidowano. Znalezione przy niej 5 bomb, wiszących na opaskach płóciennych pod suknią oraz w zarękawku. Według orzeczenia znawców-saperów, wszystkie bomby napełnione były melinitem i ważyły po 6 funtów.

Nieznajomą podróżną pod silnym konwojem odwieziono do ratusza, a stamtąd do cytadeli.

Więści z Łodzi.

Łódź. (Tel. wł.) Krwawe wypadki na Zarzewiu wwołały ogromne wzburzenie wśród robotników.

Spodziewają się nowych walk, szczególnie podczas pogrzebów ofiar zarzewskich.

Policeja zarządziła środki ostrożności.

Represye.

Kalisz. (Tel. wł.) Ks. Stanisław Liński, wikaryusz kościoła św. Mikołaja w Kaliszu, otrzymał od gubernatora wojennego rozkaz opuszczenia kraju i wyjazdu za granicę.

Petersburg. (Tel. wł.) „Towariszcz“ podaje następującą statystykę o represjach sądowych w sprawach politycznych w ciągu 1906 r. Skazano na śmierć 1.252 osób, z nich stracono 934, na ciężkie roboty skazano 2.059 osób, na zesłanie do Syberyi 186 osób, (nie licząc zesłanych administracyjnie, bez sądu, liczba ostatnich przewyższa 8.000); na więzienie skazano 2,339 osób, na rotę aresztanckie 1.877, do batalionów karnych 1.153, na zamknięcie w fortecy 576. Pociągnano do odpowiedzialności sądowej 732 redaktorów wydawnictw peryodycznych, zamknięto i zawieszono 563 gazet.

— To jest — rzekł Massena — „Woltyżer“, najszybszy koń w naszej armii. Otóż żądam, abyś pan wyruszył dziś w nocy, objechał szańce z boku, przedostał się przez tyne straże nieprzyjaciela, powrócił wzdłuż boku przeciwnego i przywiózł mi wiadomość, jak wojska są rozlokowane. Będziesz w mundurze, co, jeśli zostaniesz schwytany, uchroni cię od śmierci szpiega. Być może, iż przedostaniesz się przez szańce bez przeszkody, straże są bowiem bardzo rozproszone. A skoro się raz przedostaniesz, we dniu możesz prześcignąć kogokolwiek spotkasz, a jeśli będziesz się trzymał zdale od dróg, możesz się wydostać zupełnie niepostrzeżenie. Jeśli się pan nie zgłosisz do jutra wieczorem, zrozumieję, że zostałeś schwytany i zaproponuję wzamian pułkownika Petrie.

Ach, jakże serce moje wezbrało dumą i radością, gdy wskoczyłem w siodło i galopowałem tam i napowrót na przepysznym koniu, chcąc pokazać marszałkowi, że mam zwierzę najzupełniej w swojej mocy! „Woltyżer“ był wspaniały, byliśmy wspaniali obaj, gdyż Massena klaskał w dłonie i krzyknął z zachwytem.

Nie ja powiedziałem, lecz on rzekł, iż wytworne zwierzę zasługuje na wytwornego jeźdźcę. Gdy wreszcie po raz trzeci, z rozwianym pióropuszem, z powiewającym dolmanem minąłem go, jak strzała, wyczytałem z jego starego, surowego oblicza, że nie miał już żadnych wątpliwości co do tego, iż wybrał właściwego człowieka do swoich celów.

Dobylem szabli, poniosłem rękojeść do ust, salutując, i pogalopowałem do swej kwatery. Wiadomość, że zostałem wybrany do spełnienia misji, już się była rozeszła i moje poczciwe chłopcy wybiegli ze swych namiotów i wznosili okrzyki na moją cześć.

Ach! Izy nabiegają mi do oczu, gdy pomyślę, jacy

Kuch polski na Litwie.

Mińsk. (Tel. pryw.) Pod przewodnictwem adwokata przys. Janczewskiego, odbyło się tu pierwsze zebranie zalegalizowanego stow. polskiego „Ognisko“ przy udziale kilkuset osób z rozmaitych sfer społeczeństwa.

zamętu.

Petersburg. (Tel. wł.) „Strana“ donosi, że nowym naczelnikiem miasta Petersburga, Draczewski, jest członkiem reakcyjnego związku ludzi ruskich. Protegował on ten związek swego czasu, jako naczelnik miasta Rosowa nad Donem.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) ul. Kołomeńskie do stojącego na posterunku policyanta Golubjewa, podszedł drugi policyant, Lebediew, i dwoma wystrzałami z rewolweru zranił go śmiertelnie. Zatrzymany przez stróżów i przechodniów Lebediew zastrzelił się. Przypuszczają, że była to zemsta osobista.

Petersburg. (TBK.) Ukaz carski zarządza przedłużenie stanu nadzwyczajnej ochrony dla Petersburga i gub. petersburskiej na dalszych 6 miesięcy, od d. 21 bm. począwszy.

Drugi ukaz zarządza przedłużenie stanu wzmocnionej ochrony na rok dla kilku okręgów kraju kozaków dońskich.

Jako termin wyborów do Dumy w mieście Petersburgu wyznaczono na podstawie rozporządzenia carskiego go dzień 1 marca.

Rocznica „Krwawej niedzieli“.

Petersburg. (Tel. wł.) Wobec obawy niepokoju w dniu dzisiejszym, jako w rocznicę pamiętnego pochodu popa Gaponą, zarządzo wzmocnienie posterunków policyjnych, tudzież skonsygnowano kozaków, którzy mają przejeżdżać ulicami.

Wybory do Dumy.

Berlin. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą: Rząd kładzie główną wagę na to, ażeby w obu rezydencjach wyszli posłowie reakcyjni, lub przynajmniej przyjaźni rządowi. Dlatego też wszelkimi środkami stara się wpłynąć na wybory. Wobec tego kluby, stojące na lewicy, a mianowicie socjaliści wszelkimi odcieni, związek urzędników telegrafu i poczty, związek kolejarzy i związek włościański, zawarły z kadetami kartel wyborczy, celem popierania listy wspólnych wyborców wszystkich stronnictw opozycyjnych. Z 4 mandatów okręgu wyborczego w Moskwie, 2 mandaty mają przypaść kadetom, a 2 socjalistom.

Petersburg. (TBK.) Z wyborów pierwszego stopnia z kół robotników w 131 przedsiębiorstwach wiadomych jest dotąd 76 rezultatów. W 27 przedsiębiorstwach robotnicy nie brali udziału w wyborach, ponie-

oni byli dumni ze swego pułkownika. Ja byłem także z nich dumny. Zasługiwali na dziarskiego dowódcę.

Noc zapowiadała się burzliwie, co przypadało mi wielce do gustu. Pragnąłem wyjazd swój zachować w największej tajemnicy, bo oczywiście było, iż, gdyby Anglicy usłyszeli, że zostałem odłączony od armii, wynioskowałiby stąd, naturalnie, że spodziewane są ważne wypadki.

Dlatego też mój koń został wyprowadzony po za linię pikety, niby dla pojenia, a ja poszedłem później za nim i tam go dosiadłem. Miałem ze sobą mapę, kompas i papier z instrukcjami od marszałka; z tem wszystkim na piersi pod mundurem i z szabłą u boku ruszyłem w drogę.

Drobny deszczyk rozpadał się na dobre, księżyc skrył się za chmury, możecie sobie zatem wyobrazić, że nie było mi bardzo wesoło. Ale serce moje było radośnie na myśl o zaszczycie, jaki mnie spotkał i o sławie, która mnie czekała. Ten czyn rycerski miał powiększyć świetny szereg innych, których przeznaczeniem było zmienić moją szabłą na marszałkowską buławę.

Achl jakież marzenia snuliśmy, szaleńcy młodzi i upojeni powodzeniem! Gdybym mógł przewidzieć owej nocy, gdy jechałem, wybrany z pomiędzy sześćdziesięciu tysięcy, że spędzę swoje życie na sadzeniu kapusty, pobierając sto franków pensyi miesięcznej! O, ty młodości moja, wy, moje nadzieje, moi towarzysze! Ale koło przeznaczenia toczy się bez przerwy. Wybaczcie mi, przyjaciele, albowiem człowiek stary miewa chwile słabości.

(C. d. n.)

CONAN DOYLE.

ZBRODNIA BRYGADYERA

Tłum. Br. Neufeldówna.

(Ciąg dalszy.)

— Skoro raz — mówił dalej Massena — przedostaniesz się przez szańce, będziesz miał dwadzieścia pięć mil wolnego obszaru pomiędzy nimi a Lizboną. Rzeczą niezmiernie wagi dla mnie jest dowiedzieć się, w jaki sposób wojska Wellingtona są rozlokowane na tej przestrzeni i pragnę, abyś się tam udał i upewnił się o tem.

Na te słowa zimny dreszcz przebiegł po mnie.

— Panie — rzekłem — niepodobieństwem jest, ażeby pułkownik lekkich huzarów przystał na odegranie roli szpiega.

Roześmiał się i poklepał mnie po ramieniu.

— Nie byłbyś pan huzarem, gdybyś nie był takim gorączką — odparł. — Jeśli posłuchasz, zrozumiesz, że nie żądałem od ciebie, abyś grał rolę szpiega. Jak ci się podoba ten koń?

Zaprowadził mnie przed wejście do namiotu, a tam strzelec oprowadzał precudne zwierzę. Był to koń siwy, jąbkowity, niezbyt duży — miał może trochę więcej, niż pięć stóp — z krótkim łbem i wygiętą szyją, co wykazuje krew arabską. Łopatki i uda miał takie muskularne, a nogi takie cienkie, że przyglądałem mu się z dreszczem rozkoszy. Nie mogę bez wzruszenia patrzeć na rasowego konia i piękną kobietę, nawet teraz, kiedy siedemdziesiąt zim ochłodziło krew moją. Możecie sobie wyobrazić, co to było w 1810.

waż policyja za późno ogłosiła termin wyborów. W 49 przedsiębiorstwach wybrano 53 t. zw. wyborców, w tem jednego socjalistę rewolucyjnego, 21 socjalistów, 19 zwolenników Lewicy, 2 kadetów, 9 umiarkowanych i 1 zwolennika prawicy.

Petersburg. (Tel. pryw.) Na zebraniu wyborców polskich w Petersburgu uchwalono wybrać komitet, któryby zajął się wyborem kandydatów.

Moskwa. (Tel. wł.) Urzędnicy policyjni otrzymali surowy nakaz, aby każde zgromadzenie wyborcze natychmiast rozwiązywali, skoro tylko przedstawiciele kadetów zaczną mówić o swoim programie.

Kłopoty finansowe.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Ministerstwo skarbu wobec doniesienia, jakoby badano w Paryżu teren celem umieszczenia nowej pożyczki zagranicznej, jakoteż o rzekomej pożyczce na zastaw kilku linii kolejowych, któreby miano oddać w zarząd syndykatom bankierów, oświadcza, że nikt z nikim w podobnej sprawie nie pertraktował.

Petersburg. (Tel. wł.) Gubernator ołoniecki telegrafował o przysłanie pieniędzy, ponieważ prowiant dla więźniów musiał brać na kredyt, a teraz kupcy nie chcą już nawet kredytować.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby panów.

Wiedeń. (TBK.) Na początku wczorajszego posiedzenia Izby panów prezydent ks. Windisch-Graetz poświęcił wspomnienie zmarłemu niedawno członkowi Izby Hartlowi, poczem referent Czedik zdał sprawę z części ustawy wyborczej, nie uchwalonej jeszcze przez Izbę panów i zalecił przyjęcie tej ustawy zasadniczej, ze względu na uchwalenie przez Izbę posłów ustawy o „numerus clausus“.

Ks. Schwarzenberg oświadczył się przeciw ustawie. Mowca jest przeciwnikiem reformy wyborczej, gdyż jego zdaniem demokratyzacja parlamentu nie daje się pogodzić z ideą monarchiczną. Mowca nie podziela nadziei, które rząd łączy z nową ustawą wyborczą.

Prezydent ministrów bar. Beck wyraża przekonanie, że nowa Izba poselska, wybrana na podstawie powszechnego głosowania, przyczyni się razem z silniejszą Izbą panów do wzmocnienia legislatury. Obawy Schwarzenberga nie są słuszne. Od czasu, odkąd reforma wyborcza jest na porządku dziennym, znikły owe ubolewania godne objawy z parlamentu. Jest to dowodem siły idei powszechnego prawa głosowania. Także pokonanie wszystkich ogromnych trudności jest dalszym dowodem żywotności tej idei. Dotychczasowe zaś upłakane stosunki parlamentarne były jedną z głównych przyczyn, iż musiano ten krok przedsięwziąć. Mowca pokłada wielką nadzieję w zdrowym usposobieniu konserwatywnem wielkich mas, zwłaszcza ludności wiejskiej. Musiano krok ten uczynić również dlatego, aby wzmocnić legislaturę i dać jej moc ku rozwiązaniu wielkich zadań, które na nią czekają; w pierwszej linii wskazuje mowca na konieczność uregulowania stosunku z Węgrami. Nowe ciało ustawodawcze będzie niewątpliwie silną podstawą dla rządu nawet w tym ubolewania godnym wypadku, gdyby rząd musiał samodzielnie postępować. W końcu apeluje prezes gabinetu do Izby, aby przez uchwalenie ustaw wyborczych położyła ostatni kamień na budowie tego wielkiego dzieła.

Hr. Franciszek Thun oświadcza, że ponieważ Izba posłów uchwaliła „numerus clausus“, co było warunkiem przyjęcia reformy przez Izbę panów, uważa mowca za swój obowiązek wystąpić za przyjęciem ustaw wyborczych bez zmiany. Polemizuje następnie z wywodami ks. Schwarzenberga.

Po dalszej dyskusji, w której uczestniczył minister spraw wewnętrznych Bienerth, reformę wyborczą uchwalono bez zmian.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu wnieśli między innymi interpelacje: p. Olszewski do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zachowania się starosty w Ropczycach, który zakazał mleczarskich wykładów dla włościan; p. Krempa i tow. do ministra sprawiedliwości w sprawie traktowania robotnika kolejowego Giessinga.

Z kolei przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji nad wnioskiem nagłym w sprawie przedłożenia o płacach urzędniczych. Przemawiali pp. Peschka i Heilinger, poczem nagłoś przyjęto i przystąpiono do dyskusji generalnej nad samem przedłożeniem.

P. hr. Sternberg atakował w gwałtowny sposób ministra sprawiedliwości dr. Kleina i byłego prezydenta ministrów Gautscha, tak, że wiceprezydent Żaczek upominał go kilkakrotnie, aż wreszcie mu głos odebrał. Hr. Sternberg odwołał się do Izby, wiceprezydent oświadczył jednak, że do tego apelu nie dopuści, odebrał bowiem głos p. Sternbergowi po kilkakrotnem dopiero upomnieniu za nieprzystwoite wyrażenia, udzielił więc głosu p. Löckerowi.

Hr. Sternberg: Nie powiedziałem nic nieprzystwoitego! Jesteś pan gałganem! (Żywe okrzyki oburzenia w całej Izbie.)

Podczas gdy p. Löcker zaczął mówić, hr. Sternberg pobiegł do trybuny prezydyjalnej i, bijąc pięścią w pulpit, powtórzył kilkakrotnie: „Jesteś pan gałganem! gałganem! gałganem!“

Pp. Löcker i Seitz przemawiali za przedłożeniem. Minister skarbu dr. Korytowski imieniem rządu

oświadczył stanowczo, że nie może pójść dalej, niż to w komisji budżetowej zaznaczył i że bezwarunkowo będzie musiał odrzucić wszelkie dalsze podwyższenia. Prosi więc posłów, którzy są życzliwi urzędnikom, ażeby się z tym faktem liczyli.

Po ministrze Korytowski zabrał głos poseł Stwiertnia. Wita imieniem Koła polskiego przedłożenie, jako postęp na polu polityki socjalnej. Ustawa zawiera jednak niektóre niedogodności, Izba musi je usunąć. Szemat plac urzędników państwowych nie jest systematycznie przeprowadzony. Na ogół istnieje wprawdzie zasada, że płaca najwyższego stopnia pewnej rangi ma być równą płacy najniższego stopnia następnej wyższej rangi; uczyniono jednakże wyjątki, i tak pensya w 4 stopniu VI klasy rangi wynosi 8.800 kor., gdy początkowa płaca w randze V wynosi 10.000 kor. Urzędnicy VI rangi są przez to poszkodowani. Bez stworzenia w ustawie nowych stopni, wystarczyłoby, aby w 2, 3 i 4 stopniu VI rangi płace o odpowiednią kwotę były podwyższone. Tak samo brak systemu w terminach co do osiągnięcia wyższych stopni plac. Byłoby naprawione, gdyby posunięcie do wyższych stopni w rangach od XI do IX następowało po 2 latach, w rangach od VIII do VI po 4 latach, w rangach od V do III po 5 latach. Niesprawiedliwością byłoby, aby personal urzędniczy nie otrzymał dodatku drożyznianego, który w obecnym przedłożeniu nie jest uwzględniony.

Znacznej poprawy doznała ustawa w komisji przez to, że nie 60 rok życia, lecz 35 rok służby ogranicza awans do wyższych stopni plac. Mowca wskazuje na to, że granica wieku dla profesorów uniwersytetu jest ustanowiona na 70 r. życia, a także co do innych urzędników państwowych należałoby pójść za tym przykładem. Mowca oznacza podstawę wymiaru dodatku aktywnego dla poszczególnych miejscowości za przestarzałą. Następnie omawia specjalne notoryczne stosunki drożyzniane w Stanisławowie i stawia rezolucję o przeniesienie tego miasta z III klasy dodatku aktywnego do II klasy. Założenie pragmatyki dla państwowego personalu jest dawnym postulatem i nagłą potrzebą, tembardziej, że był prezydent ministrów kilkakrotnie zaznaczył, iż wydanie takiej pragmatyki w drodze ustawowej jest pożądane i wskazane. Obdużenie urzędników stało się kwestią piękną. Chodzi o to, aby rząd zawarł umowę z którą z instytucji finansowych, aby ta urzędnikom państwowym dawała pożyczki na mały procent, 5 do 6. Naturalnie muszą być dane pewne warunki co do rękojmi spłaty.

Mowca zwraca uwagę rządu, że jedno ministerstwo na tę drogę już weszło i nawiązało rokowania z pewną instytucją finansową. Mowca wspomina o swoim wniosku co do zmiany ordynacji egzekucyjnej w tym kierunku, aby minimum pensyi urzędniczej, niepodlegającej egzekucji, podwyższyć z 1.600 na 2.400 koron. Komisya prawnicza, której wniosek ten przydzielono, dotąd nie dała znaku życia.

Pos. Heilinger: Urgowałem w tej sprawie.

Pos. Stwiertnia prosi komisję, aby wniosek jego wzięła pod obrady jeszcze przed końcem sesyi. Ponieważ personal kolei państwowych przy każdej sposobności traktowany jest po macoszemu, nie ma się czemu dziwić, że obawiał się, iż życzenia jego nie będą uwzględnione. Odkąd dr. Derschatta objął rządy, stosunki te zmieniły się wielce na korzyść personalu, minister kilku rozporządzeniami dowiódł, że ma serce na właściwym miejscu. Personal kolejowy liczy na jego przychylność i żywi nadzieję, iż obecnie nie będzie pokrzywdzony. Regulamin służbowy gwarantuje urzędnikom kolejowym, iż pozyskane prawa nie zostaną naruszone. Jeżeli tedy na poszczególnych stacjach kwaterowe było wyższem, niż dotąd był dotyczący dodatek aktywny personalu państwowego, to byłoby słusznem, aby kwaterowe to o tę sumę zostało podwyższone, o jaką dodatek aktywny w dotyczącej miejscowości będzie podwyższony. Gdyby jednakże zasada ta miała natrafić na trudności, to należałoby personalowi kolei państwowych przyznać dodatki personalne w wyżej wymienionym wymiarze. W VI i V klasie otrzymują urzędnicy kolejowi o wiele niższe kwinkwenta, aniżeli urzędnicy państwowi tej samej rangi. Mowca zaznacza, że przez automatyczny awans niektóre kategorie urzędników będą bardzo poszkodowane. Omawia konieczność przyznania dodatku funkcyjnego organom wykonawczym służby stacyjnej i proponuje rezolucję, zywającą rząd do wydania równocześnie z ustawą co do poprawy bytu personalu państwowego zapowiedzianych rozporządzeń co do poprawy bytu personalu kolejowego. Powinny być przyznane wyższe pensye także pensyonistom, którzy przed 1 lipca 1906 przeszli w stan spoczynku. Mowca proponuje dalej rezolucję co do zrównania pensyi wdowich po urzędnikach kolejowych z pensyami wdów po urzędnikach państwowych, o ile pierwsze są niekorzystniej sytuowane. Oświadcza się za dodatkiem dla oficyantów pocztowych i żeńskiego personalu pomocniczego, oświadcza, że koniecznym jest zaprowadzenie awansu czasowego, jako systemu, zbliżającego się do ideału sprawiedliwości.

Na wniosek Baumgartnera dyskusję zamknięto.

Mowca generalny Prohaska cofa swe wnioski co do zmiany ustawy wobec oświadczenia rządu; prosi o przyjęcie przedłożenia bez zmiany. Drugi mowca generalny, Erb, i referent, Skene, rzekli się głosu.

Uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej.

Gessmann żąda podwyższenia plac nieeraryjalnej służby pocztowej i stawia w tym duchu rezolucję. Po przemowie Pachera wnosi Sternberg zamknięcie posiedzenia i żąda obliczenia głosów.

Ponieważ okazał się brak kompletu (92 posłów), posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dzisiaj o g. 11 przedpołudniem.

Przeciwko podwyższeniu opłat telefonicznych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dnia 27 b. m. odbędzie się tu wiec protestujący przeciw podwyższeniu opłat telefonicznych. Zdaje się, że rząd będzie musiał w niedługim czasie owo podwyższenie cofnąć.

Karabiny maszynowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że z dniem 1 marca b. r. zostaną utworzone specjalne oddziały w celu wyćwiczenia oficerów i żołnierzy w używaniu karabinów maszynowych. Ostateczne uformowanie tych oddziałów nastąpi dopiero po uchwaleniu wyższego kontyngentu rekrutów.

„Konsulat austriacki agitatorom pruskim“.

Wiedeń. (TBK.) „Poln. Corresp.“ pisze: Jak wiadomo, niedawno temu kilka pism polskich w Galicyi p. t. „Austriacko-węgierski konsulat w Warszawie pruskim agitatorom“ doniosło, jakoby austriacko-węgierski generalny konsulat w Warszawie rozsyłał Niemcom, zamieszkałym w Królestwie Polskiem, odezwy niemieckiego stronnictwa narodowo-liberalnego z wezwaniem do składania na koszty wyboru do „Reichstagu“. Doniesienia dzienników polskich podawały dalej, że odezwy te otrzymały również w licznych egzemplarzach polskie rodziny o niemieckich nazwiskach. Doniesienia te przyjęły poważne koła odrazu sceptycznie, gdyż każdy, choć trochę znający stosunki, wie, że takie mieszanie się austriacko-węgierskiego konsula w wewnętrzne sprawy innego państwa, jest wykluczone. Obecnie, na podstawie informacji z miarodajnego źródła, „Poln. Corresp.“ może oświadczyć, że w doniesieniach tych niema ani słowa prawdy, a pogłosk owych wśród wpływowych kół polskich w Warszawie nie brano poważnie i szereg polskich dzienników warszawskich zakwestyonował je odrazu w przypiskach redakcyjnych. Powstanie tej pogłoski tłumaczy fakt, że szereg polskich rodzin o niemieckich nazwiskach otrzymał odezwy niemieckiego stronnictwa narodowo-liberalnego, ale wprost z Berlina.

Wiedeń. (TBK.) „Polit. Corresp.“ na podstawie wiarygodnych sprawozdań zapewnia, że nieprawdziwe jest doniesienie polskich dzienników, jakoby austriacko-węgierski generalny konsulat w Warszawie brał udział w rozsyłaniu odezwy wyborczej, wydanej przez stronnictwo narodowo-liberalne w Berlinie, Niemcom zamieszkałym w Królestwie Polskiem, jak to oczywiście z całej istoty rzeczy wynika.

Kampania przeciwko Poloniyemu.

Budapeszt. (Tel. wł.) Słychać, że na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów przyjdzie do ostrych scen skandalów, ponieważ poseł Sandor chce podać do wiadomości treść listu Halmosa, zaś poseł Lengyel ogłosił wczoraj artykuł, w którym podnosi przeciwko Poloniyemu te same oskarżenia, co Halmos, wytacza cały szereg nowych zarzutów i reprodukuje facsimile listu Poloniyego.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Budapesti Naplo“ przyniesie dzisiaj sensacyjne rewelacje o Poloniyem, który miał baronowej Schoenberger, zaufanej przyjaciółki hr. Paara, generalnego adjutanta cesarskiego, użyć w celach szpiegowskich, za co miał jej dać 50.000 kor., lecz tej sumy nie wypłacił. Gdy zaś Poloniy został mianowany ministrem sprawiedliwości, chciał od baronowej wycofać listy, ciężko go kompromitujące. Pewnego razu w biurze Poloniyego przyszło do skandalicznej sceny, gdyż Poloniy własnymi rękami zrewidował baronową, lecz listów swych nie znalazł, baronowa bowiem listy te oddała w inne ręce, a obecnie facsimile jednego z tych listów podał dziennik „A naplo“.

W obronie pobratymców.

Ołomuniec. (Tel. wł.) Zgromadzenie czeskie, tutaj odbyte wczoraj, powzięło rezolucję, wyrażającą ubolewanie z powodu prześladowania Słowaków na Węgrzech.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Utworzyło się tu gremium właścicieli drogerii na całą zachodnią Galicyę; wskutek tego rozwiązane zostało dotychczasowe stowarzyszenie drogerzystów.

Sekcja skarbową Rady miasta uchwaliła przedłożyć pełnej Radzie wniosek o udzielenie jednorazowej pomocy drożyznianej dyetaryuszom magistratu i prowizorycznej służbie miejskiej.

Więści z zaboru pruskiego.

Krotoszyn. (B. Wolfa.) Z powodu śledztwa wstępnego przeciw wikaremu ks. Rosochowiczowi i lekarzowi drowi Bolewskiemu o rozdawanie książek polskich dzieciom, biorącym udział w strajku szkolnym, odbyto w sobotę, w obecności komisarza policyi z Poznania, kilkogodzinną rewizję u dra Bolewskiego i zabrano wiele książek polskich.

Konferencya pokojowa.

Petersburg. (TBK.) Prof. Martens wyjeżdża za granicę jako pełnomocnik cara, aby przeprowadzić rokowania w Berlinie, Wiedniu, Londynie i Paryżu w sprawie konferencyi pokojowej.

Demonstracye i zaburzenia.

Paryż. (TBK.) Z aresztowanych onegdaj, tylko 10 osób pociągniętych będzie do odpowiedzialności za znieważenie straży.

Aleksandrya. (B. Reutersa.) Z powodu uwięzienia 3 Rosyan, którzy chcieli wysadzić w powietrze znajdujący się w porcie rosyjski parowiec pocztowy, tłum lu-

du zerwał godło z rosyjskiego konsulatu i wdarł się na barowiec rosyjski, ażeby uwolnić uwięzionych, jednak ich tam nie znalazł. Konsulatu rosyjskiego strzeże wojsko i policja. Uwięzieni przyznają, że są Rosyanami.

Sofia. (TBK.) Policja urządziła wczoraj formalny odwet na studentach. Uwięziono kilkuset. Popisowi będą natychmiast wezwani pod broń, reszta zaś odszuszana do miejsca przynależności. Podczas onegdajszych zaburzeń po obu stronach padły strzały. Rannych jest przeszło 30 osób, z tego kilka ciężko.

Katastrofa na Jamajce.

Londyn. (TBK.) Do Biura Reutersa donoszą z Kingstonu, że gubernator sprzeciwił się wyjazdowi żołnierzy amerykańskich, przywiezionych przez eskadrę amerykańską pod dowództwem adm. Davisa i odrzucił wszelką pomoc ze strony tegoż admirała. Z tego powodu eskadra amerykańska odplynęła z powrotem, a ładunek mięsa, przeznaczony z Waszyngtonu do Kingstonu, znowu odesłano. W Nowym Jorku składki z tego powodu zupełnie zaniechano.

Waszyngton. (TBK.) Sekretarz stanu Bacon ogłasza, że w Kingstonie nie przyszło do starcia. Amerykańskie okręty wojenne nie odplynęły. Bacon zarzuca prasie wichrzycielstwo i dodaje wyczerpujące sprawozdanie admirała Davisa z d. 18 bm., który pochwała postępowanie gubernatora Swettenhama i oświadcza, że interwencja okrętu wojennego „Missuri“ ze względu na możliwość niespodziewanych wydarzeń, była potrzebna.

Wypadki i katastrofy.

Sydney (w Australii). (TBK.) W sobotę orkan zniszczył trzy dzielnice m. Cooktown.

Tyflis. (TBK.) W mieście Nowy Bajazet w gub. erywańskiej odczuło wczoraj o g. 10:30 wiecz., a drugi raz o g. 2 w nocy trzęsienie ziemi, które trwało minutę.

Saigon. (TBK.) Niemiecki okręt „Wongkoi“ rozbił się przy wybrzeżu. Wszystkich europejczyków uratowano.

Buffalo. (TBK.) W okolicy szalał wielki orkan, który wyrządził szkody na przeszło 1,000.000 dolarów (5.000.000 koron). Pięć statków zatonoło, a o ile dotychczas wiadomo, 2 osoby zginęły.

Palermo. (TBK.) Wczoraj o g. 4 min. 40 rano odczuło kilkakrotne silne trzęsienie ziemi.

Nowy Jork. (TBK.) Z Louisville (Kentucky) donoszą, że skutkiem wylewu rzeki Ohio, tysiące osób musiały opuścić mieszkania. Fabryki zamknięto, wskutek czego wielu robotników jest bez pracy. Składy towarów i domy handlowe, położone od strony rzeki, są uszkodzone. Szkodę obliczają na ćwierć miliona dolarów. Podobne wiadomości nadchodzą z Cincinnati.

Wiedeń. (TBK.) Deputacja „Austriackiego Związku inżynierów i architektów“ wręczyła wczoraj przed południem cesarzowi egzemplarz dzieła p. t.: „Wiedeń na początku dwudziestego stulecia“.

Wiedeń. (TBK.) Przybył tu ze Lwowa marszałek krajowy hr. Bardeni.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze zaprzeczają wiadomości, podanej przez „Frankf. Ztg.“, jakoby brat cesarza, ks. Henryk, zapadł na ciężką chorobę gardła. Natomiast zachorował na gardło najstarszy syn zmarłego ks. Albrechta, ks. Fryderyk Henryk.

Paryż. (TBK.) Senat wczoraj przedpołudniem rozpoczął dyskusję nad budżetem marynarki. Sprawozdawca podniósł, że projekt budowy, ułożony przez najwyższą Radę wojenną, idzie za daleko i parlament tak daleko iść nie może.

Konstantynopol. (TBK.) Wysłana do Samos komisja zaproponowała obecnie, aby wyprawiono do Samos 300 tureckich żandarmów. Dotychczas żandarmerya składała się tylko z krajowców.

Saloniki. (TBK.) Generalny inspektor i prezydent macedońskiej komisji finansowej, którego uwagę zwrócono na jednym z ostatnich posiedzeń na anormalny stan kasy (deficyt wynosił z końcem listopada st. st. 400.000 funtów tureckich; tymczasem Porta przysłała 50.000 funtów), oraz na stałe pogorszenie się stosunków, odpowiedział, że Porta czyni, co tylko w jej mocy, jednakowoż sanacja budżetu zależną jest od urzeczywistnienia 3 proc. podwyżki cel.

NA MARGINESIE.

W NOC ZIMOWĄ... SREBRZYSTĄ...

I.

Noc zimowa... srebrzysta... gwiezdna... księżycowa, mroźna... cicha, zimowa noc, że w takiej nocy — chce się duszy ku gwiazdom rwać, co siła... co mocy, byle jeno moc w duszy była piorunowa.

Noz zimowa... na polach śnieżysta ponowa... na ciche sady puchy spadły nieskalane; głuchy spokój... lecz drzewa, chociaż w śnieg odziane, śnią wiosenne sny, chociaż mroźna noc zimowa...

II.

Księżyc, jak łódź misternie płynie połączana — nad ziemią nieba przestwór tajemny, jak morze; świerki w srebrze poświaty skrzęta kiściami w borze, na polach śnieg się iskrzy, jako biała piana...

Cicho... cicho, że słyhać, jako śnieżne puchy, syjąc się z drzew okiści, dzwonią w noc miesięczną: widzą mi się wokół pola falą dźwięczną, a drzewa w cichych sadach, jak milczące duchy.

III.

Noc zimowa... spokojna... na niebieskim łanie gwiazdy, jako tajemne hieroglify gorzą; jakby cudnie dzierzgane były ręką bożą skrzęta pola, tyle krasy noc rzuciła na nie.

Blyszczą dachy złoczone... a na szybach śliczna — kwitnie bajka, zaklęta przez mróz, o tej nocy, w którą ciche się człowieczej duszy rwać co mocy hen, ku gwiazdom, gdzie przestrzeń bezkresna... mistyczna...

Majdan.

ADAM DOBROWOLSKI.

Z sali sądowej

Kradzież 20.000 k. w Banku krajowym.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy — po przesłuchaniu oskarżonych — nastąpiły zeznania świadków. Najpierw odczytano złożone w śledztwie zeznania dyr. Padewskiego, który z powodu choroby nie mógł przybyć na rozprawę. Świadek podał, że na pierwszy rzut oka poznał fałszerstwo, jakkolwiek podpis jego dość dobrze podrobiono. Początkowo myślał, że któryś z urzędników Banku w pośpiechu podpisał świadka, przekonał się jednak później, że ktoś inny go wyręczył. Formularze przekazek nie zostawały pod ścisłą kontrolą, mogły więc łatwo dostać się w ręce niepowołanych.

Świadek Antoni Nartowski, kasyer Banku kraj., opowiedział znane już szczegóły wypłaty 20.000 kor. W krytycznym dniu o godz. 11^{1/2}, w południe przystąpił do okienka, w chwili większego natłoku publiczności, jakiś młodzieniec, przedstawivszy przekazkę na 20.000 kor. na rachunek krak. filii Banku kraj. Kasyer, widząc, że przekazka jest formalnie wystawiona, kazał odbiorcy na drugiej stronie potwierdzić odbiór, co też ten uczynił, napisawszy „H. Schleien“, poczem wypłacił mu wspomnianą kwotę w dziesięciu tysiącach i stu setkach. Każąc odbiorcy przeliczyć pieniądze, przystąpił do wypłaty dalszym stronom. Świadek przypomina sobie, że zadał odbiorcy pytanie, gdzie mieszka, a ten odpowiedział „na Zniesieniu“ (tam właśnie mieszkał osk. Meisner). W tem miejscu wstał Meisner i nieproszonego podał, że on mówi zawsze „w Zniesieniu“. Świadek, wypłacając nieznanemu odbiorcy 20.000 kor., zdziwił się, że oddział korespondencyjny, przez który przekazka taka przechodzi, nie załączył do przekazki jednostronnej korespondencji, na podstawie której przekazkę wystawiono. Chciał nawet udać się do dyr. Padewskiego i prosić go, aby na przyszłość przy większych wypłatach załączano korespondencje. Spotkawszy w kilkanaście minut później dyr. Padewskiego, pokazał mu tę przekazkę na 20.000 kor., zapytując, dlaczego nie załączono korespondencji. Wtedy dopiero oszustwo wyszło na jaw, gdy sprawca już znikł bez śladu. W dalszym ciągu zeznał świadek, że odbiorca był wysoki, szczupły, z małymi wąsikami, ręce miał czerwone, zdradzające jednak, że fizycznie nie pracował. Włosy miał gładko przyczesane, wogóle między nim a Meisnerem zachodziło wielkie podobieństwo, świadek jednak nie może stwierdzić stanowczo, czy to był Meisner.

Przy tej sposobności obrońca dr. Dwernicki, sam łysy jak kolano, chciał sobie widać pożartować z kasyerem Nartowskim, nie grzeszącym również bujnymi włosami, zapytał świadka, co rozumie przez gładkie uczesanie, bo n. p. ja albo pan, ciągnął obrońca, jesteśmy gładko przyczesani. (Śmiech). Czy tak samo zaczesany był odbiorca pieniędzy? Świadek wyjaśnił dopiero, że odbiorca miał w pośrodku głowy rozdział, a włosy po obu stronach rozdziału gładko przyczesane (jak Meisner).

Świadek Kazimierz Wójcickiewicz, urzędnik Banku kraj., podpisany na sfałszowanej przekazce, stwierdził, że przekazka, na którą pobrano 20.000 kor., stanowczo nie przechodziła przez jego ręce. Podpis świadka jest sfałszowany, aczkolwiek ludzko podobny. Każdą chłopak zajęty w Banku, a trochę sprytny, mógł bardzo łatwo zbadać i pojąć całą manipulację z przekazkami. Świadek zna Borowickiego i Rutkowskiego, ale nie może o nich nic bliższego powiedzieć. Rutkowski zatrudniony był w oddziale korespondencji i właśnie przekazka sfałszowana była opatrzona w numer porządkowy tego oddziału.

Świadek Stanisław Duda, chłopiec Banku kraj., zeznał, że wie o tem, że to Meisner podjął przy kasie tych 20.000 kor.

Przew. A skąd pan wie?

Świadek. Widziałem go przy kasie. (Na sali poruszenie).

Przew. No, opowiadaj pan, jak to było.

Owoż świadek zeznaje, że w chwili, gdy Meisner pobierał pieniądze, świadek stał przy kasie i dziwił się, że tak lichy odziany człowiek bierze tyle pieniędzy. Po aresztowaniu Meisnera stwierdził Duda, że to stanowczo Meisner brał pieniądze — dziś jednak podał, że jest podobny do „tamtego“. Dalej podał Duda, że odbierający 20.000 kor. napisał na przekazce nazwisko swoje i adres „Zniesienie“, co świadek miał widzieć. Pokazało się jednak, że oszust tego nie napisał.

Świadek Aleksander Władyka, szeregowiec 30 pp. (ten, który doniósł Bankowi o całem oszustwie) pomimo sprzeciwu obrony zaprzysiężony, po przedstawieniach przewodniczącego, zwracającego mu uwagę na doniosłość jego zeznań i odpowiedzialność wobec Boga i sądu, zeznał, że w lecie 1905 r. wstąpił do grona młodzieży zgrupowanej około „stow. młodzieży polskiej“. W stow. istniało kółko samokształcenia, gdzie kształcono się przede odczyty, które odbywały się na wolnym powietrzu, przeważnie na pl. Franciszkańskim lub w ogrodzie Strzeleckim w porze wieczornej. Podczas jedne-

go z takich „odczytów“ była mowa, skądby wziąć pieniądze na „agitację rewolucyjną“. Kwestję tę poruszył osk. Wójcicki, poddając osk. Rutkowskiemu i Borowickiemu myśl, czyby nie można sfałszować jakiejś asygnaty. Zapadła wówczas „uchwała“, aby pobrać w Banku kraj. 20.000 kor. W parę dni po tej uchwale odbyło się drugie zgromadzenie, na którym Wójcicki powiedział świadkowi, że asygnata już jest gotowa, proponując mu, aby podjął pieniądze. Świadek jednak nie zgodził się na to. Wyczytawszy później w dziennikach o oszustwie, starał się coś więcej o tem dowiedzieć. I oto w ul. św. Wojciecha spotkał świadka Meisnera, który mu powiedział, że „udało się“. Później przy innej sposobności Meisner przyznał się przed świadkiem, że podjął sam pieniądze, i wręczył je Wójcickiemu, który czekał przed Bankiem. Co Wójcicki zrobił z temi pieniędzmi, świadek nie wie. P. Władyka zapytywał później o tę sprawę Wójcickiego, ale ten milczał jak grób, dopiero gdy świadek oświadczył mu, że wie o wszystkim, przyznał się Wójcicki w części do współudziału w oszustwie, dodając przytem, że pieniądze są już w „dziesiątych rękach“ i trudno je będzie znaleźć. Wójcicki dał następnie świadkowi 20 kor. i przy tej sposobności widział świadka w W. grubszą kwotę. Po tym całym wypadku zauważył świadek, że Meisner dał sobie uciąć włosy, przedtem dość długie i zgoilił wąsy. Świadek nie donosił nikomu o tem, bo towarzysze grozili każdemu zdrajcy „kulą w łeb“. Później zwierzył się z tem koledze Kostkiewiczowi, a ten poradził świadkowi powtórzyć to dyrektorowi Banku.

Na pytanie przewodniczącego, co skłoniło świadka do wyjawienia rzeczy, tajonej przez 10 miesięcy, odpowiada Władyka, że chciał uwolnić swoje sumienie. Po nagrodę, wyznaczoną przez Bank, nie zgłaszał się i dotychczas nie otrzymał jej. Donosząc o tem do Banku, nie myślał o nagrodzie, aczkolwiek wiedział, że wyznaczono jakąś nagrodę.

W zeznaniach tego świadka zachodziły pewne sprzeczności i te zρέcznie podchwytował obrońca dr. Dwernicki. Trzeba jednak przyjąć, że świadek mógł pewne szczegóły zapomnieć, od chwili bowiem oszustwa upłynął rok cały, zresztą świadek był nieco zmieszany, występując w niesympatycznej roli świadka oskarżyciela przeciwko własnym kolegom, z którymi łączyły go dawniej ściślejsze stosunki.

Na tem o godz. trzy kwadr. na 3 odczono rozprawę do dziś godz. 9 rano.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Adwokat krajowy

Dr. Gustaw Trybalski

przeniósł swą kancelaryę do Lwowa — Kopernika 32.
Telefonu Nr. 968. 211

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 21 stycznia br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. z. op.)		Temperatura	
				Śnieg w warst.	Śnieg na ziemi	Śnieg na ziemi	Śnieg na ziemi
7 rano	743.4	-24.8	NE 2				
2 popoł.	745.5	-23.6	NE 3	0.3	-16.8	-25.0	
9 wiecz.	748.0	-24.2	NE 3				

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.
Prognoza na dziś: Pogoda.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W całej Galicyi i na Bukowinie:
Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, mierne wiatry, bardzo zimno.

— **Odznaczenie.** Cesarz nadał dyrektorowi browaru w Okocimiu, Michałowi Rossknechtowi, tytuł radcy cesarskiego.

— **Awans.** Minister oświaty posunął do VII rangi profesorów państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, Edwarda Pietscha i Juliusza Beltowskiego.

— **Z namiestnictwa.** Namiestnik A. hr. Potocki nie będzie udzielał we środę 23 b. m. audyencji z powodu wyjazdu w sprawach urzędowych do Wiednia.

— **Z gai. Tow. muzycznego.** Koncert II za rok 1906/7 odbędzie się w piątek 25 b. m. W programie obok Symfonii Schumanna d moll nr. 4 dwa nader wdzięczne i przystępne utwory Goldmarka a) „Sieć wiosenna“, b) „Cisza morska i szczęśliwa żegluga“ na chór męski.

— **Z Filharmonii.** Ksawery Scharwenka wystąpi we środę na koncercie w Filharmonii. Znacomity pianista wykona szereg najświetniejszych utworów literatury fortepianowej. Artysta ten jest mistrzownym wykonawcą Chopina.

— **Mianowania i przeniesienia.** Cesarz zamianował radcę legacyjnego II kategorii, dr. Adama hr. Tarnowskiego, radcą legacyjnym I kategorii.

Minister skarbu zamianował inspektora cłowego, Marcelego Fischera, starszym inspektorem cłowym dla okręgu krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

Minister sprawiedliwości zamianował gr. k. duchownego świeckiego, ks. Romana Kopystiańskiego, drugim gr. kat. kapłanem w Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł: ofi-
cjalną kancelaryjną, Samuela Guttenberga, z Sokolo-

wa do Tarnowa, kancelistów: Adama Michońskiego z Zakliczyna do Tarnowa i Marcina Platę z Niepolomic do Nowego Sącza; oraz zamianował kancelistami: podoficera rach. Stan. Januszewicza dla Sokołowa i podoficera rach. Józefa Wańczyka dla Zakliczyna.

— **Siarczysty mróz**, jakiego dawno już u nas nie było, panuje trzeci dzień, a wczoraj mieliśmy mróz prawie syberyjski bo — 24° R. Nie przygotowano się na jego przyjęcie należycie, zapomniano o jego mocy, toteż setki zgłaszały się wczoraj na stację ratunkową i do prywatnych lekarzy z podmrażanymi uszami, nosami, rękami, nogami. Samo pogotowie stacji ratunkowej interweniowało w 171 wypadkach, których ofiarami byli przeważnie studenci. Szkoły zamieniły się formalnie w lazarety, gdzie przez całe przedpołudnie byli czynni lekarze. I tak np. w I szkole realnej lekarz szkolny opatrzył około 70 uczniów, w IV gimnazjum w jednej z klas prawie wszyscy uczniowie doznali odmrożeń w drodze do szkoły a jednemu uczniowi, do którego przed przybyciem lekarza zastosowano jako środek leczniczy gorącą wodę, odpadało ucho kawałkami. Mnóstwo wypadków odmrożenia było również i w innych szkołach. Na ulicach co krok prawie spotykać można było grupy ludzi, ratujących komuś odmrozone ucho lub rękę za pomocą nacierania śniegiem.

Ostatnie mroźne dni dały nowy dowód pieczołowitości nad młodzieżą powołanych do tego czynników. W szkołach zabrakło opału. W czasie lekcji nauczyciele i młodzież siedzieli w klasach w płaszczach i kaloszach. W szkołach ludowych był sędny dzień. Przybyła do szkoły dziewczyna, której nie można było rozpuścić do domów, przesiadła w nieopalonych klasach godziny szkolne, płacząc z zimna. W jednej ze szkół poradzono sobie w ten sposób, że dla opalania sal szkolnych zakupiono drzewo w sąsiednich sklepikach.

Brak opału daje się wszystkim niemożliwie we znaki. Ceny wyśrubowali już przedsiębiorcy i handlarze do niemożliwości, wiedząc, że publiczność każdą żadaną cenę zapłacić musi wobec braku opału i zupełnej bezczynności władz miejskich, które do tej chwili nie zajęły się jeszcze tą sprawą, pomimo ustawicznych nawoływań ze wszystkich stron od początku zimy. Jaki jest brak opału, dowodzi fakt, że w jednym z prywatnych zakładów naukowych zawieszono wykłady, wobec niemożności wydostania potrzebnego opału, pomimo, że za wszelką cenę starano się o to.

Jak dotychczas się zapowiada, temperatura dziś nie podwyższy się. Prawdopodobnie publiczność, nauczona wczorajszym doświadczeniem, będzie dziś ostrożniejsza. Odnosi się to zwłaszcza do matek. Wprost nadziwić się nie można lekkomyślności tych matek, które pomimo takiego mrozu wysyłały dzieci do szkoły, nie zabezpieczwszy je przed mrozem należycie, lub też znając nieodporność organizmu dziecka, lub nie mogąc go należycie zaopatrzyć, nie zatrzymały w domu, tembardziej, że zatrzymanie dziecka w domu w takim razie jest dozwolone w myśl ustaw szkolnych. Istnieje również niewątpliwie w ustawach szkolnych i postanowienie, dopuszczające w takich razach zupełne uwolnienie wszystkich uczniów od nauki szkolnej.

Postanowienie to powinny przypomnieć sobie władze szkolne i w razie, jeżeli mrozy dalej potrwać, za-

stosować je przynajmniej w niższych klasach szkół średnich i w szkołach ludowych, jak również nie powinny pozwolić, aby nauka szkolna odbywała się w nieopalonych, lub źle opalonych klasach.

Nakoniec jeszcze uwaga dla publiczności. Oto w razie odmrożenia powinno się natychmiast postarać o pomoc lekarską, a przy stosowaniu doraźnych środków wystrzegać się ekstremów, jak n. p. gorącej wody. Najlepszym środkiem w takim razie jest nacieranie śniegiem. W szeregu środków, używanych przeciw odmrożeniu, jest wstrzykiwanie jodyny, okłady z wody borowej, maść borowa i t. Porada lekarska w każdym razie jest niezbędną.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 21 stycznia. (Tel. wł.)
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 39.80 do 40.20.

Tendencja: niezmienna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 67.— do 67.50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.— w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36.75 do K. 37.95. W beczkach K. —.— do —.—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 38.35 do K. 41.20.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dn. 21 stycznia. Kursy giełdy wiedeńskiej:
Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 276.25. Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 284.40, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 257.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 253.—, Pożyczka serbsk: norm. po 100 fr. 4 proc. 100.—, b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.75, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 448.—, Clary zł. —. m. k. 139.50, Pożyczka m. Instruktu 25 zł. 79.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 90.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 59.—, Ofen 40 zł. 165.—, Palify 40 zł. m. 45.174.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 47.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 56.—, Salma 195.— zł. m. kon. 82.—, Pożyczka salcburska 168.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 167.25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 497.50

Paryż, d. 21 stycznia. Trzy procentowa renta 94.92, mąka 29.45.

Berlin, d. 21 stycznia. Banknoty austriackie 85.—, Spirytus —.—.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 22 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredy-

towego 687.25 Akcje węgier. Zakładu kredy. 837.— Akcje Anglo banku 317.— Akcje Unionbanku 585.— Akcje Länderbanku 465.50, Akcje Bankvereinu 564.— Akcje Boden credit 1080.— Akcje gal. Banku hipot. 585.— Akcje kolei państwowych 691.25, Akcje kolei południowej 175.75 Akcje Tramway A. —.— B. —.— Akcje kolei Elbethal 453.50 Akcje kolei (600 563)—5660 Akcje kolei czern. 580.— Akcje Alpiny 621.50 Akcje Rimá Muranyi 568.— Akcje Prag. Tow. żel. 2650—2667.50 Akcje Fabryki broni 565.— Akcje tur. tyton. 432.— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 640.— Oblig. węg. ind. 95.85 Renta majowa 99.20 Austr. Renta koronowa 99.35 Węg. Renta koronowa 95.85, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.—, 4 proc., listy Banku hip. 97.50, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.85, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 98.10 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.15, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 99.85, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 98.—, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 96.10, Losy tureckie 167.50, Marki 117.66 Ruble 253.—, Kredyty —.—, Alpiny —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—, ros. 5 proc. pożyczka 1906 84.80.

Uspokojenie: po słabym przebiegu silniejsze wskutek Berlina.

Wiedeń. (Tel. wł.) Obawy o dalszy rozwój położenia finansowego w Ameryce, tudzież ciągle napięte stosunki na międzynarodowym targu pieniężnym wywarły wczoraj ucisk na tendencję. Papiery kopalniane ze względu na możliwy zastój komunikacji z powodu wielkich śniegów spadły znacznie w kursie. Większe obroty dokonały się jedynie w alpinach, które podskoczyły o 5 koron. W południe nastąpiła przyjaźniejsza tendencja.

Berlin, d. 22 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 216.10, Staatsbahn 147.50 Disconto Comandit 186.50 Berlin. Tow. handl. 174.— Laura 243.90, Bohumery 247.90 Kolej połudn. wschoanio-pruska —.—, Rubel za got. 215.45, Kolej warsz.-wied. 127.60, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 153.40, Losy tureckie 147.— Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 216.50, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye 443.25 Lombardy 34.50, Kolej Henry 149.25, Niemiecki bank narodowy 135.50 Kanada Preferred 188.25, Akcje żegluga hamburskie 155.70, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 284.50 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 68.80, 3/8 proc. renta rosyjska 72.50 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 79.90, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91.60 Rheinische Stahlwerke 204.75, Gelsenkirchen 218.40.

Frankfurt, d. 22 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austracka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100.—, Austr. renta złota 99.65 Austr. akcje kredytowe 216.10, Staatsbahn 147.40, Lombardy 84.70, 4-proc. austr. renta koronowa —.—.

Tendencja: silna.

Berlin, d. 22 stycznia. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 216.10, Staatsbahn 147.50, Lombardy 34.50, Disconto Comandit —.—, Ruble 215.45.

Tendencja: cicha.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 21 stycznia. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7.44 do 7.45, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 7.77 do 7.78, Żyto na kwiecień 1907 r. od 6.76 do 6.77, Żyto na paźdz. od 0.— do 0.—, Owies na kwiecień 1907 r. od 7.37 do 7.38, Owies na paźdz. od 0.— do 0.—, Kukurudza na sierpień —.— do —.—, kukurudza na lipiec od 5.25 do 5.26, kukurudza na maj 1907 od 5.12 do 5.13, Rzepak na maj —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 12.80 do 12.90. Pogoda: zimno.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEŃ na Syberji, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1.—
Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO, powieść z życia duńskiego . . . K. 1.20
Compain L. M. PRZEBOJEM, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —.60
Coulevain Piotr de. NA GAŁĘZI. Przekład z francuskiego F. Popławskiej . . . K. 1.80
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —.60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —.60
Gąsiorowski Wacław HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . . K. 7.80
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . . K. 4.60
Gerard Dorota. NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA. Przygody angielskiej rodziny w Galicji. Powieść. Przetłóżyła z angielskiego A. G. . . K. 1.20
Głabiński Stanisł. Dr. ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . . K. 1.—
Głabiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1.—
Glin Elinor. WIZYTY ELŻBIETY. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —.60
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matężństwo Orłowie, Żabuzbrina . . . K. —.60
Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIĄ, pow. wspótcz. K. 2.—
Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przekł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1.80
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przekł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4.—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich . . . WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3.— w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4.80
J. H. R. VAMIREH, powieść. Przekład z ang. B. Neufeldówny . . . K. —.60
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903 . . . K. 3.—
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . . . K. 6.—
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —.60
Kunczewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —.60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —.60
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —.60
Machar Jan. MAGDALENA. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. K. 2.—, dla prenumerat. . . K. 1.—
Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849 . . . K. —.60
OPOWIEŚCI JAPONSKIE. Spolszczył Jan G. K. —.60
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . . K. 1.20
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1.50
Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, pr. wieść, Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Rojan K. JUTRZENKA. Powieść. Lwów. . . K. 3.—
Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . . . K. 3.—
Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —.30
Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1.20
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2.50
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezje, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3.—
Roveta G. LULU, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1.20
Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1.20
Sclawus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. oprawie K. 3.60
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. K. 7.50
Stowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydatki i objaśnienia dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2.—
Sułtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA, — Szkic Lwów . . . K. 2.—
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2.60 dla prenumerat. . . K. 1.50
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1.20
Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA, Lwów, stron 300 . . . K. 3.60
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1.20
Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1.80
Wilkoński A. RAMOTY I RAMOTKI . . . K. —.60
Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2.60, dla prenumerat. . . K. 1.50
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . . . K. 1.20